



## Słowo wstępne

Kultura dawnych miast i mieszczaństwa mimo długoletnich badań i wielu projektów naukowych nadal pozostaje mało znana i po części nieodgadniona. Bo też społeczności miejskie z czasów średniowiecza i pierwszych wieków nowożytnych czerpały wzory z najróżniejszych środowisk i kultur. Bogaci kupcy i przedsiębiorcy szukali artystów, którzy tworzyli sztukę dostosowaną do ich gustów, nie stroniąc od tradycji rycerskiej i sięgając po wątki ze wspaniałych poematów epickich w typie chansons de geste i bardzo popularnej literatury dworskiej, często miłosno-awanturniczej i romantycznej. W wielu bogatych metropoliach hanzeatyckich spotykamy dwory Artusa, miejsca spotkań i kluby zamożnych mieszczan nawiązujące nazwą i stylem działania do legendy króla Artura i rady parów Okrągłego Stołu. Na całym kontynencie stanęły – rzeźby przypominające wspaniałą postać Rolanda, doradcy z eposu o Karolu Wielkim, symbolu całej zbiorowości rycerskiej. W miastach bardzo popularnym patronem był walczący ze smokiem św. Jerzy, ponieważ stanowił wzór wielu cnót. W kręgach patrycjatu powszechnie nadawano imiona wzięte z mitologii greckiej i rzymskiej oraz z modnych opowieści dworskich, pełnych patosu i cudownych.

Alegoria bogactwa na jednym z obrazów gdańskiego malarza Hermana Hana została umiejscowiona we wspaniałym mieście, ale w istocie pokazuje arystokrację na wystawnym przyjęciu. Świat kreowany dla wspólnot miejskich miał być nie tylko atrakcyjny i niezwykły, ale również wzniosły i dodający prestiżu. Tworzył swoistą przestrzeń kulturową, która dawała poczucie odrębności, wyznaczała rangę społeczną i mimo przejmowania obcych wzorów odróżniała się od produkcji artystycznej spotykanej poza murami miasta. Ta odmienność była szczególnie widoczna w krajach ze słabą pozycją polityczną mieszczaństwa i z wyraźną dominacją szlachty. Tak oto dochodzimy do przypadku sarmackiej Polski i hanzeatyckiego Gdańska.

Mieszkańcy dumnego Gdańska byli powiązani interesami z metropoliami całego kontynentu: z zachodu z Lubeką, Antwerpią i Londynem, ze wschodu z Królewcem,

Rewlem i Rygą, a z północy ze Sztokholmem i z Kopenhagą. To miasto na wskroś europejskie, które żyło z handlu z zapleczem pomorskim, małopolskim i mazowieckim, a jednocześnie umiejętnie pośredniczyło w kontaktach ze Lwowem i przedmościem multańskim oraz ze Śląskiem i z bogatym Wrocławiem. Ambicje polityczne aglomeracji gdańskiej szły w parze z ekspansją handlową i wzmacnianiem pozycji gospodarczej. Razem z nimi rósł apetyt na elegancję strojów i splendor siedzib. Domy patrycjatu zaczęło urządzać ze zbytkiem i na pokaz, dla podkreślenia osiągniętego sukcesu i pozycji społecznej. Razem z jawnym okazywaniem zdobytego bogactwa i posiadanej władzy chciano również demonstrować wyrafinowany gust i dużą wiedzę. Dlatego niezwykle popularnym gatunkiem sztuki stały się alegorie odnajdywane w literaturze, widoczne w malarstwie, nagminnie wprowadzane do architektury i mebli. Nie mogło więc ich zabraknąć w zamówieniach składanych u wziętego artysty, jakim był Herman Han.

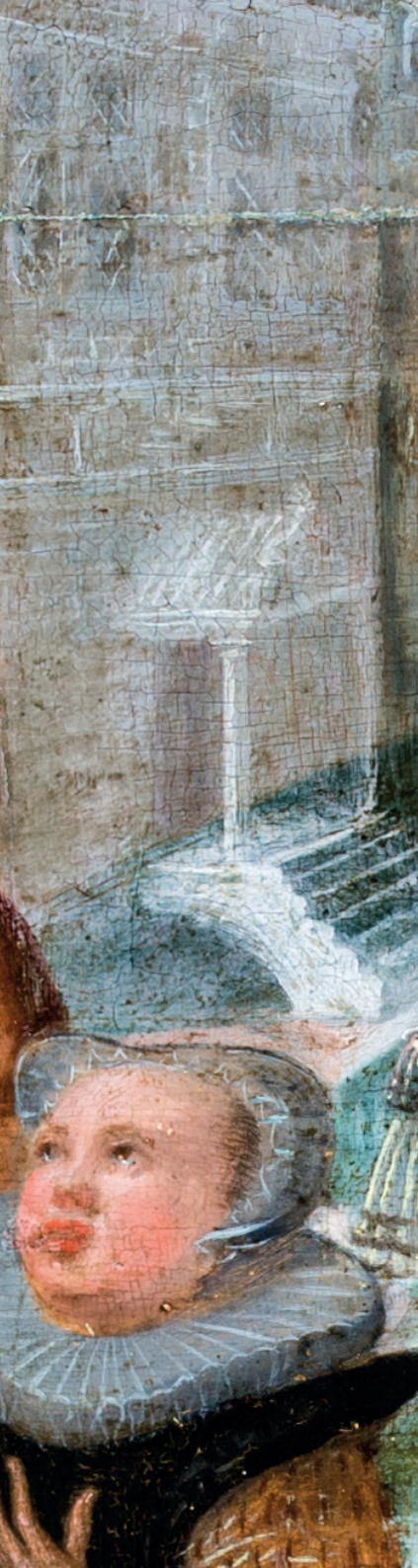
Jego obrazy mają w dużej mierze treść moralizatorską, wypełnione są aluzjami i jawnymi przestroгами. Znajdujemy w nich napomnienia i pochwały, a także historie chwalebne i pełne namaszczenia. Nade wszystko jednak są to opowieści wzięte z życia bogatych sfer, przedstawiane dla przestrogi i dla pokazania życiowego wzorca. Jednocześnie miały wskazywać na status właściciela i uczynić jego domostwo pięknym i niezwykłym. Rodzinne gniazdo patrycjusza stawało się miejscem do podziwiania i do rozkoszowania się przepychem. Umówiony rzemieślnik musiał odpowiedzieć na te oczekiwania i zgrabnie wpisać się w kontekst kulturowy.

Spotkanie ze sztuką Hermana Hana jest w istocie studiowaniem nieco tajemniczego świata, który spotykamy przy każdej wyprawie do starych miast naszej części Europy, ale rzadko go rozpoznajemy i jeszcze rzadziej dogłębnie rozumiemy. Mamy okazję, by dostrzec inne oblicze społeczności miejskich, ich aspiracje i obyczaje, a przede wszystkim zetknąć się z bliska z niepowtarzalnym fenomenem dawnej kultury mieszczańskiej. To sposobność nie do ominięcia.

prof. dr hab. Wojciech Fałkowski  
Dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum







JACEK TYLICKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

JACEK ŻUKOWSKI

Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

# Chwała i marność świata

**MORALIZATORSKIE  
IMAGINARIUM HANA**

